

## Sytuacja na Zaolziu u schyłku 1945 roku w ocenie Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Raciborzu

Przedstawiony poniżej dokument dotyczy okresu, w którym antypolskie poczynania władz czechosłowackich na Zaolziu, rozpoczęte bezpośrednio po zakończeniu wojny, osiągnęły apogeum. W parlamencie praskim posłowie Uhlir i Pavlik wysuwali żądania wysiedlenia z Zaolzia wszystkich Polaków. Jednocześnie administracja czechosłowacka maksymalnie ograniczała działalność polskich organizacji społecznych, spółdzielczych i oświatowych. Z kolei w wielu miejscowościach, gdzie polskie placówki zostały uruchomione, ich działalność starali się paraliżować lokalni przedstawiciele czechosłowackiej administracji i organów bezpieczeństwa. Stosowane przez Czechów w stosunku do ludności polskiej aresztowania, wyrzucanie z mieszkań i pracy, groźby utraty życia zmuszały wielu Zaolziaków do opuszczenia swych siedzib<sup>1</sup>. Mimo czeskiego terroru Polacy wierzyli w powrót Zaolzia do Macierzy. Wiele w tym względzie obiecywano sobie po zapowiedzianych w styczniu 1946 r. rokowaniach polsko-czechosłowackich.

Dokument przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole Ministerstwa Informacji i Propagandy. Tekst podajemy zgodnie z pisownią oryginału.

„Meldunek Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Raciborzu. Racibórz 8.01.1946 r.

1) Polakom — obywatelom polskim (którzy przybyli na Zaolziu po październiku 1938) nie wydano kart na węgiel i kart na ubrania.

2) Czesi w dalszym ciągu utrudniają Polakom pracę, zrzeszonym w kołach Polskiej Macierzy Szkolnej. Kilka kół rozwiązano (Olbrachcice, Sucha).

3) W Dol. Cierlicku mimo otwarcia 2 kl. szkoły powszechnej w związku z mianowaniem drugiej siły nauczycielskiej, Czesi nie opróżniają w dalszym ciągu drugiej sali szkolnej w domu wybudowanym przez Polaków (Macierz Szkolna przed wojną).

4) Polacy trzymają się dzielnie i czekają na przyłączenie ich do ojczyzny. Wyras swych uczuć dali w masowym udziale w polskich nabożeństwach kościelnych, gdzie śpiewały polskie chóry. Czesi natomiast spędzili nawet ewangelików z odległych stron na nabożeństwo czeskie, a mimo wszystko kościół był pusty. Wychodzący Czesi z nabożeństwa wstydzili się swej obecności na tymże i wymykali się chyłkiem (Górna Sucha).

5) Gwiazdka Polska w szkołach udała się — Czesi w większości miejscowości nie urządzali żadnej gwiazdki, nie mogąc niczego zorganizować. (Gwiazdka na Zaolziu została przez nas zorganizowana).

6) Władze centralne w Pradze załatwiają żądania Polaków i organizacji polskich najczęściej pomyślnie, jednak Czesi miejscowi albo wprost nie respektują zarządzeń władz centralnych, lub też różnymi szykanami, odwlekaniem — utrudnieniami itp. odsuwają załatwienie spraw w nieskończoność. Chodzi tu o formalne przyznanie Polakom pewnych praw, z których w praktyce nigdy skorzystać nie mogą. Polacy są przekonani że istnieje jakieś poufne zarządzenie Pragi do swych urzędników na Zaolziu, by mimo zgody centrali na pewne żądania Polaków nie dopuścić do zrealizowania tych żądań.

Kier. Urzędu Inf. i Prop.  
L. Pałka-Karpiński kpt.”<sup>2</sup>

Meldunek raciborskiego Urzędu Informacji i Propagandy porusza w zasadzie cztery aspekty ówczesnej sytuacji na Zaolziu: szykanowania Polaków przybyłych na Zaolzie po październiku 1938 r. i zaliczonych w związku z tym do kategorii tzw. „okupantów”, ograniczania przez władze czechosłowackie polskiego szkolnictwa, nastrojów i postawy społeczeństwa polskiego na Zaolziu oraz ocen stosunku czechosłowackich władz centralnych i terenowych wobec żądań ludności polskiej.

W odniesieniu do fragmentu dotyczącego postępowania władz czechosłowackich z tzw. „okupantami” zaznaczyć należy że była to grupa najbardziej narażona na wszelkiego rodzaju szykany, wśród których te wymienione w meldunku były jednymi z całej gamy środków mających zmusić Polaków do „dobrowolnego” opuszczenia Zaolzia. Do innych należało przykładowo przerwianie Polaków z mieszkania do mieszkania, aż do momentu rezygnacji i zgłoszenia chęci wyjazdu do Polski<sup>3</sup>. Gdy tego rodzaju działania nie skutkowały, uciekano się do aresztowań czy też bezpośrednich wydaleń. W rezultacie w okresie od grudnia 1945 r. do marca 1946 r. Zaolzie musiało opuścić ponad 1000 Polaków<sup>4</sup>.

Stanowisko strony czechosłowackiej do szkolnictwa polskiego było pochodną antypolskiego kursu władz czechosłowackich na Zaolziu. W stosunku do Macierzy Szkolnej Czesi zastosowali taktykę polegającą początkowo na odsuwaniu terminu rejestracji, by następnie stopniowo doprowadzić do jej zupełnej likwidacji. W grudniu 1945 r. zabroniono działalności w powiecie frysztackim, a pod koniec stycznia 1946 r. podobną decyzję podjęto w powiecie Cieszyn Czeski<sup>5</sup>. W stosunku do stanu z 1 IX 1939 r. liczba uczniów w polskich szkołach na Zaolziu zmniejszyła się o 2 tysiące, ubyło 20 szkół<sup>6</sup>. Tam zaś gdzie polskie szkoły otwarto, stosowano najprzeróżniejsze metody mające zmiechęcić rodziców do zapisywania doń dzieci, ewentualnie uniemożliwić otwarcie poszczególnych szkół czy klas.

Za najwartościowsze uznać należy fragmenty meldunku dotyczące przebiegu świątecznych nabożeństw, przekształcających się za sprawą masowego udziału Polaków i polskich śpiewów w patriotyczne manifestacje oraz czeskich prób przeciwdziałania. Interesujące są także informacje o zorganizowaniu przez władze polskie gwiazdki w zaolziańskich szkołach.

Do jakiego stopnia posunięta była nieufność Polaków w stosunku do Czechów świadczy ocena taktyki władz czechosłowackich wobec społeczności polskiej na Zaolziu. Pewne zdziwienie może budzić wyrażone w meldunku przekonanie

o przychylności czechosłowackich władz centralnych wobec polskich postulatów, wykonanie których uniemożliwiają głównie lokalni urzędnicy czescy na Zaolziu, należy jednak zdać sobie sprawę, że z perspektywy mieszkańców Zaolzia czy też Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Raciborzu istniały pewne racjonalne przesłanki do powzięcia takiego przekonania — np. fakt pozostawienia jedynie na papierze zarządzenia ministra oświaty, Zdenka Nejedlego w sprawie otwarcia na Zaolziu polskich klas równoległych do klas czeskich.

### Przypisy

<sup>1</sup> P. Pałys: Uchodźcy z Zaolzia na Opolszczyźnie w latach 1945—1948, „Pamiętnik Cieszyński” 1992, T. 4, s. 110—114.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 513, k. 1.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Opolu, Komitet Powiatowy PPR w Raciborzu, sygn. 16/VII/1, k. 6.

<sup>4</sup> M. K. Kamiński: Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945—1948, Warszawa 1990, s. 172.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 171.

<sup>6</sup> B. S. Kunda: Polska mniejszość narodowa w Czechosłowacji w latach 1945—1950. (W:) Z polsko-czechosłowackiego sąsiedztwa. Studia i szkice, Katowice 1985, s. 88.